

POUFNE.P O L I T Y K A   K O M U N I S T O W .

Na ostatnim kongresie komunistycznym w Moskwie, na którym byli przedstawiciele komunistycznych partii Niemiec, Austrii, Węgier, państw Skandynawskich i Polski, Lenin wyraził się:

"Nam bolszewikom, nie chodzi tyle o wywołanie rewolucji wszechświatowej, ile o równowagę europejską. Równowaga ta ma na tem polegać, by ententa komunistyczna, zarówno pod względem gospodarczym, jak i militarnym nie była słabszą od potęgi ententy kapitalistycznej".

W powyższym zadaniu streszcza się głównie nie przewodnia zagraniczna polityka republiki "sowieckiej".

Trzeba wiać pod uwagę, że dzisiejsza Rosja bolszewicka tak samo jak komunistyczne Węgry świadomie, czy też bezwiednie kontynuują politykę Sazonowów, Milukowów, Tiszów i Wekerłów. I tutaj właśnie znajduje potwierdzenie ta prawda, że racje stanu są trwalsze od form rządu.

W Rosji już dość dawno zwyciężyło mniemanie, że gdyby doszło do stworzenia "koalicji komunistycznej", składającej się z Państw: Rosji, Ukrainy, Polski, Niemiec, Węgier, Austrii i Włoch, to koalicja ta byłaby wystarczającą przeciwwagą w stosunku do ententy francusko-angielsko-amerykańskiej.

W Rosji utrzymują, że pogląd ten znajduje szewzględnie poparcie w Niemczech, że "równowagę" w Europie pomiędzy koalicją kapitalistyczną a komunistyczną wytworzyć może wejście do związków narodów pobitych zwycięskich Włoch. Bez skomunizowania Włoch a również i Polski, owa "Równowaga" europejska, zdanie bolszewików rosyjskich, nie może dojść do skutku.

Dlatego komunizm rosyjsko-germańsko-madziarski wyciąga wszystkie siły, aby zrewolucjonizować ojczyznę Garibaldięgo.

Jako, według ostatnich wiadomości z Zurychu / biuro Europa - Presse, we Włoszech szerzy się gwałtowny ruch strajkowy i rewolucyjny, który zamierza do wywołania strajku generalnego. Socjaliści włoscy, idący na rękę bolszewikom, wydali manifest, zapowiadający usunięcie monarchji i zaprowadzenie bardzo radykalnych reform. Manifest ten wyraża nadzieję, że proletariąt włoski sięgnie wreszcie i weźmie w swoje ręce rządy.

Praca tego związku rosyjsko-germańsko-madziarskiego w stosunku np. do Polski jest zasadniczo odmienną od taktyki stosowanej we Włoszech. W tych ostatnich bolszewizm, spartakizm i komunizm wyciągają wszelkie siły, aby przeprowadzić możliwie jak najprędzej rewolucję komunistyczną. Co się zaś Polski tyczy, to tu ta "polityka komunistyczna" ma za zadanie pierwiej dokonać ostatecznej rewolucji w Niemczech, a następnie dopiero "ostatecznie pomyśleć" o Polsce.

Dlatego dla nas posiada olbrzymie znaczenie sprawa ewentualnego skomunizowania Niemiec. Przewrót w Bawarii, zdaje się, przybliżył godzinę przewrotu w Berlinie.

Jak zaznacza w jednym z ostatnich numerów "Lokalanzeiger" możliwym jest ustąpienie rządu Scheidemanna wobec niepowodzenia którego doznał premier niemiecki w zgromadzeniu narodowem. "Lokalanzeiger" zwraca uwagę na silną orientację polityczną w kierunku lewicowym. Pismo wspomniane dodaje, że należy przygotować się do myśli, że socjaliści niezależni równia się od spartakowców jeno taktyką działania. Zresztą różnica między nimi zaczęła się wogóle zacierać.

W obecnej chwili zarówno Hasse jak i Ledebour / obecnie uwięziony/ spartakowiec i Eichhorn odrzucają ideę parlamentaryzmu i w całości hołdują zasadom Lenińskim.

Jest rzeczą nader prawdopodobną, że Scheidemann na wzór hr. Karolyi'ego złoży władzę w ręce drugiego Kongresu Rad Delegatów Robotniczo-Zołnierskich, który obecnie obraduje w Breźnie.

Jak wiadomo, w Kongresie niezawisli razem ze spartakowcami mają większość.

Gdyby to stało się faktem, natenczas wielkie niebezpieczeństwo zawisłoby nie tylko nad Polską, lecz także i nad Czechami. Należy wątpić, czyby żywiły uniwersalne zdołały uchronić Czechy od przewrotu.

Nadług wiadomości, jakie dziś otrzymaliśmy z Niemiec, moment przesilenia jest tam już bardzo bliski. Faza walki pomiędzy parlamentem a Centralą Rad Robotniczych kończy się niejako zwycięstwem tych ostatnich. Parlament w ostatnich czasach coraz bardziej traci wpływy i autorytet, Scheidemannowcy musieli tam zawieść daleko idące kompromisy z centrum i demokracją. Dopiero po ostatnich krwawych wydarzeniach Scheidemann zdecydował się wnieść do parlamentu ustawę o socjalizacji. Ustawa została przyjęta, wszakże objęła jedynie przemysł górniczy i hutniczy. Nadzieje lewicy zostały tym razem zawiedzione.

Również w Radach Robotniczych Scheidemannowcy są w mniejszość. Np. w Berlinie na 600 delegatów Scheidemannowcy posiadają 200, niezależni socjaliści 350, demokraci 80. Zaznaczyć należy, że spartakowcy nie biorą udziału w radach robotniczych, ponieważ nie chcą się zetknąć z Scheidemannowcami na żadnym terenie wspólnej pracy, a więc i w radach robotniczych.

Sila rządu wogóle słabnie. Dowodem szeregu charakterystycznych wydarzeń, jak np. sprawy aresztowania i uwolnienia najwybitniejszego dziś organizatora Rad, niezależnego socjalisty, Ernsta Dünigę. Po aresztowaniu robotnicy zagrozili strejkami powszechnymi i pod wpływem tej groźby Dünigę natychmiast wypuszczono.

W całym szeregu miast, jak w Hamburgu, Brenie, Lipsku, Magdeburgu, socjaliści niezależni mają wpływy dominujące. Aczkolwiek Berlin jest dziś niejako twierdzą rządu, to jednak spartakowcy i niezależni socjaliści liczą, że Berlin będzie całkiem otoczony falą rewolucji i nie ostanie się przeciw siłom rewolucyjnym innych miast i okolic, a ponadto wskutek zasiłnienia rewolucji przez wojska komunistyczne bawarskie, które jest zresztą jedynym regularnym wojskiem pod dawną Rzeszę. Poza Bawarią wojska regularnego właściwie niema, są tylko oddziały ochotnicze. Jest to jedyna rzeczywista podpora rządu. Oddziały te nie liczą więcej niż ogółem kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Przypuszczać można, że nasamprzód przewrót odbędzie się w Nadrenie, w okolicach Runry, gdzie przywódca jest Polak Karski. W kołach rewolucyjnych niemieckich mówią, że odegra on wielką rolę obok Dünigę, o którym sądzą, że stanie na czele rewolucji.

Od onegdaj odbywa się w Berlinie Kongres Rad Robotniczych którego uchwały będą miały najbardziej doniosłe znaczenie. Opinia całego Niemiec zainteresowana jest tym Kongresem w najwyższym stopniu, zdają sobie sprawę, że stamtąd przedewszystkiem może się rozleść hasło przewrotu.

Trzeba zaznaczyć, że mimo ostatnich klęsk spartakusowców wśród mas rewolucjonizowanych bardzo dużo broni pozostało. Dodad należy jeszcze, że w Niemczech są dziś olbrzymie rzesze bezrobotnych, w samym Berlinie np. około 300.000, co oczywiście wzmacnia szansę przewrotu. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy nadchodzące obecnie do Niemiec wielkie transporty maki, tuszczu i słoniny przyczynić się mogą do osłabienia kryzysu.

Za zgodność odpisu: